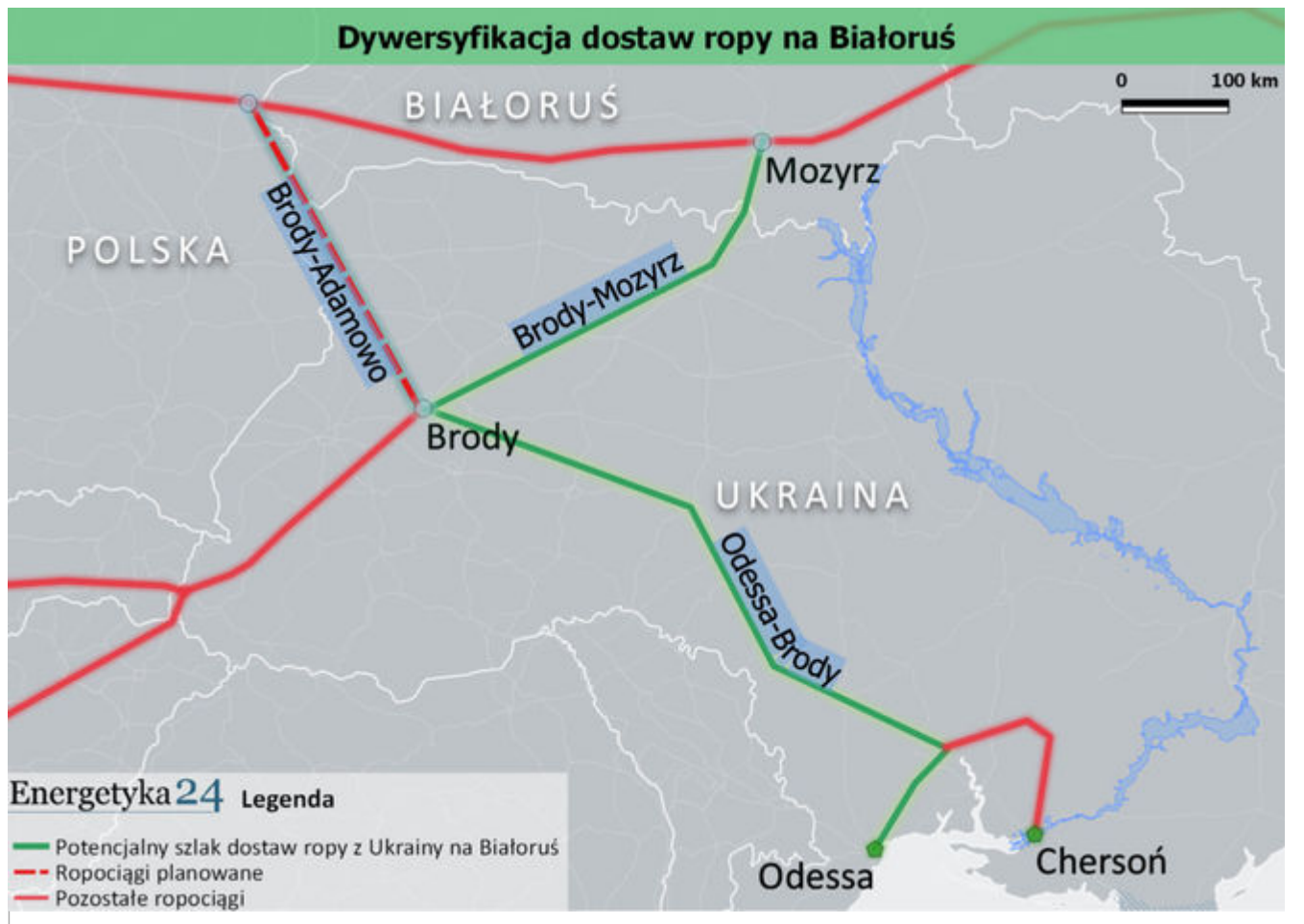


ŁUKASZENKA ZNÓW ZADZIWIĄ. NOWA ARANŻACJA „OPERACJI CHAVEZ” UDERZA W ROSJĘ [ANALIZA]

Nasilający się konflikt polityczno-gospodarczy Białorusi i Rosji skutkuje nietypowymi działaniami władz w Mińsku. Aleksander Łukaszenka na nowo aranżuje pomysł wykorzystania ukraińskiego ropociągu Odessa-Brody do dywersyfikacji dostaw ropy. Niegdyś dzięki jego przyjaźni z wenezuelskim prezydentem Hugo Chavezem płynął nim surowiec z Ameryki Południowej. Dziś uruchamiane są dostawy z Azerbejdżanu.

[Jak informuje serwis AzerNews.az](#): azerski koncern SOCAR został operatorem terminalu naftowego „Sintez Oil” w Odessie, który jest własnością należącej do Igora Kołomojskiego (skonfliktowanego z Rosjanami) grupy Privat oraz przedsiębiorców: Igora i Grigorija Surkisowów (lojalnych wobec Ukrainy choć ze względu na znajomość z Wiktorem Medwedczukiem wykorzystywanych przez prezydenta Poroszenkę do roli pośredników w rozmowach z Moskwą).

Nowa rola SOCARu to element szerszego pakietu porozumień wielostronnych. Chodzi m.in. o zawartą jesienią ub.r. umowę na dostawy około 1,3 mln ton azerskiej ropy do rafinerii w Krzemieńczuku, która również należy do grupy Privat (są one realizowane od stycznia br.). Ponadto **jak informuje AzerNews.az doszło także do uzgodnień odnośnie dostawy około 3 mln ton azerskiej ropy do białoruskiej rafinerii w Mozyrzu. W obu przypadkach surowiec ma być -co jest niesłychanie istotne- tłoczony rurociągami UkrTransNafty.**



Warto przypomnieć, że [na przełomie listopada i grudnia 2016 r. wysokiej rangi menadżerowie z branży paliwowej w nieoficjalnych rozmowach z Energetyka24 podkreślali, że białoruski prezydent sięgnie po „scenariusz wenezuelski”](#) i wykorzysta ropociąg Odessa-Brody i tzw. Korytarz Mozyrski do importu ropy od nierosyjskiego dostawcy (podobna sytuacja miała miejsce w okresie rządów Hugo Chaveza w Wenezueli). **[Natomiast w styczniu br. powołując się na własne źródła Energetyka24 informowała, że Białorusini i Ukraińcy prowadzą bardzo intensywny dialog na wysokim szczeblu w sprawie dostaw azerskiego surowca przez Odesę.](#)**

Zobacz także: [Naftowy szantaż Rosji: Białoruś i Ukraina sięgną po ropę przez Odesę](#)

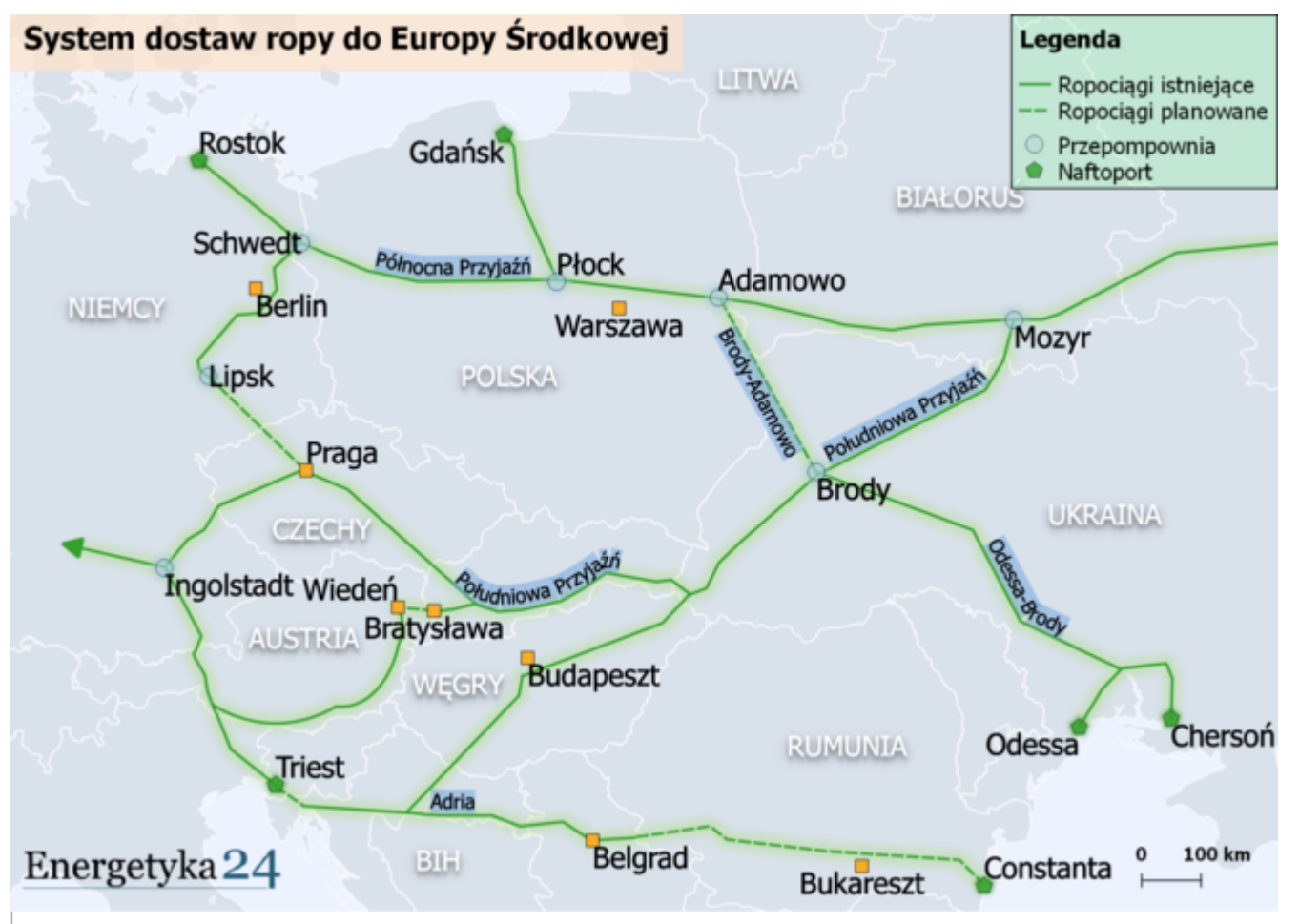
Doniesienia AzerNews.az dotyczące zwiększającej się aktywności SOCARu w Europie Wschodniej są pochodną różnych czynników (m.in. zawirowań na rynkach naftowych, które przyciągnęły do regionu nowych dostawców z Arabii Saudyjskiej, Iranu, Iraku). W przypadku Białorusi kluczowym jest jednak **wzrastający nacisk Moskwy skutkujący długotrwałym sporem o ceny i wolumeny dostarczanych z Rosji węglowodorów. Jeśli chodzi o gaz ziemny to jest on dotkliwy, ale w kontekście ropy ma charakter niemal egzystencjalny.** Spora część dochodów budżetowych władz w Mińsku jest zależna od wyników krajowych rafinerii w Mozyrz i Nowopołocku. Tymczasem zakłady te przeżywają duże trudności z powodu redukcji przez Rosjan eksportu surowca na ich potrzeby. W efekcie reżim Aleksandra Łukaszenki zaczął wykazywać ponadstandardowe zainteresowanie dywersyfikacją.

W październiku 2016 r. Białoruś poinformowała o rozmowach z Iranem dotyczących dostaw ropy naftowej, ponadto do białoruskich rafinerii trafiły drogą kolejową z Odessy cysterny z 84 tys. ton azerskiej ropy.

W lutym Narodowa Irańska Kompania Naftowa (National Iranian Oil Company, NIOC) podpisała umowę

krótkoterminową z firmą Beloil Polska (to spółka zależna Belarusneftu) na dostawę 600 tys. baryłek ropy. Mają one zostać dostarczone na Białoruś drogą kolejową z portów w łotewskiej Windawie i ukraińskiej Odessie. [Według informacji Energetyka24 Białorusini chcieli tym sposobem uniknąć pośredników powiązanych z Rosją, a także zacieśnić relacje z Polską.](#) Irański surowiec zostanie bowiem najprawdopodobniej dostarczony w ramach jednej dostawy dla białoruskich i polskich rafinerii co pozwoli obniżyć koszty.

W obu wymienionych przypadkach dywersyfikacja prowadzona przez Białoruś opiera się o niewielkie wolumeny i kosztowny transport kolejowy co może budzić spore wątpliwości co do realnych intencji Aleksandra Łukaszenki. **Zapowiedź eksportu 3 mln ton azerskiego surowca ukraińskim systemem rurociągowym do rafinerii w Mozyrzu zmienia jednak tę percepcję. Widać wyraźnie, że to element „szerszej gry” daleko wykraczającej poza rutynowe przepychanki z Rosją.**



Zobacz także: [Białoruś kupi irańską ropę przy wsparciu Polski. Wspólne dostawy elementem odwilży](#)

Pytaniem otwartym pozostaje kwestia tego jak rozwinię się obecna sytuacja i jaki może mieć wpływ na region w kontekście rynków naftowych. Nawet krótkotrwała reanimacja przesyłu ropociągiem Odessa-Brody może zwiększyć szanse na jego szersze wykorzystanie np. do zaopatrywania czeskich rafinerii PKN Orlen, co zmieniłoby w sposób zasadniczy sytuację w Europie Środkowej. **Niezwykle interesująco prezentują się także zapowiedzi (ze stycznia br.) polskiego operatora rurociągowego, spółki PERN, o zbadaniu możliwości stworzenia możliwości przesyłu ropy na Białoruś.** Chodzi o ewentualną rozbudowę wschodniego odcinka ropociągu Przyjaźń o rewers. Zainteresowanie takim projektem ze strony Mińska mogłoby na trwałe umocnić jego pozycję w relacjach polityczno-biznesowych z Rosją, a to leży w interesie Polski. Dodatkową korzyścią byłby rozwój terminalu naftowego w Gdańsku. W grze pozostaje także cały czas opcja przedłużenia

rurociągu Odessa-Brody do polskiego Adamowa, choć w tym przypadku najtrudniej o sukces bo liczba partnerów jest w tym przypadku największa (chodzi o akcjonariuszy spółki Sarmatia realizującej projekt).

